

GAZETA URZĘDOWA

PISMO SAMORZĄDU POWIATU CIECHANOWSKIEGO ISSN 2658-0861



Kobiety Kobietom

str. 6

Z KART HISTORII
**Z historii
administracji drogowej**
| str. 4

OTWARTY KONKURS OFERT
NA WSPARCIE REALIZACJI ZADAŃ
PUBLICZNYCH 2022
| str. 14

MIESZKAŃCY Z PASJĄ
Andrzej Bayer
| str. 23





Pismo Samorządu
Powiatu Ciechanowskiego

Kobiety są Naj...

Ktoś kiedyś powiedział, że kobieta jest organizmem ultradoskonałym. Potrafi wykorzystać wrodzoną wielozadaniowość, jest zdolna przetrwać i odnaleźć się w sytuacjach niezwykle trudnych. Jednak każda kobieta potrzebuje wsparcia, zrozumienia, odpo-
czynku. Żeby mieć siłę do działania, trzeba skądś ją czerpać. Któż lepiej zrozumie kobietę niż druga kobieta?

Redakcja



Wszystkie numery pisma Gazeta Urzędowa w formie PDF można pobrać na stronie
www.ciechanow.powiat.pl

WYDAWCA

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 7, 06-400 Ciechanów

MIEJSCE REDAKCJI

Wydział Promocji Powiatu
i Polityki Społecznej
tel. 729 055 946
e-mail: starostwo@ciechanow.powiat.pl

DRUK

Drukarz
Leszek Przybyszewski sp.j.
ul. Towarowa 2, 06-400 Ciechanów

NA OKŁADCE

Zdjęcie z koncertu Kobiety Kobietom
fot. A. Mosakowski

PROJEKT GRAFICZNY

Dorota Nasierowska

Nakład: 3000 egz.

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
i „Gazeta Urzędowa”

w internecie:
www.ciechanow.powiat.pl



4 Z KART HISTORII
„Z historii administracji drogowej”

5 INICJATYWY
STAROSTWA

6 „KOBIECY
KOBIECOM”

10 EDUKACJA

12 DZIEŃ BABCI
I DZIADKA

14 OTWARTY KONKURS
OFERT NA WSPARCIE
REALIZACJI ZADAŃ
PUBLICZNYCH 2022

17 RUBRYKA KULINARNA
Ciasto serowo-miodowe

19 WYDARZYŁO SIĘ
*Krótkie relacje z najważniejszych
wydarzeń w powiecie*

23 MIESZKAŃCY Z PASJĄ
*Andrzej Bayer
„Okulary od pana Andrzeja”*

29 WYDARZYŁO SIĘ
XXXI Gala Fundusz Sztuka Młodych

30 SPORT
*„Sport jest moim motorem napędowym”
– Szymon Ogonowski*

31 OFERTA
KULTURALNA

32 UROKI
POWIATU

Z historii administracji drogowej

W 1819 roku powstała w Królestwie Polskim Jeneralna Dyrekcja Dróg i Mostów oraz utworzone zostały służby techniczne, których celem była budowa oraz utrzymanie dróg bitych. Wcześniej (do początku XIX wieku) trakty komunikacyjne były wyłącznie gruntowe. W skład drogowych służb technicznych wchodziła wykształceni odpowiednio inżynierowie i konduktorzy (pierwotnie był to człowiek nadzorujący roboty budowlane; konduktor drogowy był na służbie rządowej, nadzorował budowę dróg i mostów), a pomocniczymi stanowiskami byli przyuczeni drogomistrzowie i dróżnicy. Często na ich potrzeby stawiano budynki mieszkalne i magazynowe, zwyczajowo nazywane od użytkowników dróżniczką, drogomistrzówką, koszarą czy konduktorką. Obiekty te stanowiły domostwo dróżnika, zagrody często powiększały się o inne budynki, ale w jednym – najczęściej w szopie przechowywano niezbędne materiały (np. kruszywo, smoła) oraz podstawowe narzędzia do naprawy i utrzymania drogi.

Pod szczególnie troskliwą opieką służb były drogi państwowe, podległe Jeneralnej Dyrekcji dzielącej się na okręgi komunikacyjne. W każdym okręgu zatrudnionych było kilku inżynierów drogowych, a każdy zajmował się swoim tzw. dystansem szosowym obejmującym 200 – 300 km dróg państwowych. Inżynier miał kilku pomocników – konduktorów drogowych, tym z kolei podlegali drogomistrzowie, a najniższe miejsce w hierarchii zajmowali dróżnicy, zazwyczaj

byli i utrzymywane z gubernialnego podatku drogowego, zarządzane przez 2 – 3 inżynierów z kilkoma osobami personelu pomocniczego. Drogi powiatowe utrzymywane były i w razie potrzeby budowane przy pomocy szarwarku (przymusowe świadczenie pracy nakładane na mieszkańców w postaci robót publicznych; był szarwark sprzężajny przy użyciu własnego zaprzęgu i pieszy; szarwark zniesiony w 1958 r.). Od carskiej reformy administracyjnej w 1867 roku inwestycje drogowe finansowane z budżetu każdego stopnia poprzedzone były procedurą przetargową.

W każdym powiecie zatrudniony był jeden inżynier państwowy mający do pomocy konduktora drogowego. Często funkcje te łączono, a do pomocy był wtedy drogomistrz. Ostatnią kategorią dróg były trakty gminne podległe wójtom, utrzymywane również przy pomocy szarwarku, ale bez żadnego personelu drogowego. Drogi wiejskie i polne utrzymywane były w zależności od potrzeb przez prywatnych właścicieli. Na terenie pow. ciechanowskiego nie było dróg państwowych. Do dróg gubernialnych należały trakty Ciechanów – Przasnysz, Ciechanów – Raciąż, Ciechanów – dojazd do stacji kolejowej oraz Ciechanów – Pułtusk. Po odzyskaniu niepodległości było w powiecie łącznie 181 km dróg bitych, rozpoczęto zaś budowę kolejnych 24 km. W 1930 r. w ciechanowskim było 240 km dróg bitych i przeszło 1 000 km dróg gruntowych.

Wśród ciechanowskich inżynierów i konduktorów drogowych od połowy XIX wieku do odzyskania niepodległości byli Aureliusz Chmieliński, Władysław Łuba, S. Załuski, Stefan Ornowski, Mieczysław Koźlakowski i Roman Uzdownski. W 1919 roku powołany został Powiatowy Zarząd Drogowy, podległy pod starostę ciechanowskiego. Jego kierownikami byli: przez krótki czas technik Seweryn Mordawski, a następnie inżynierowie drogowi Józef Jarecki, Stanisław Sawicki i Adam Gajkowicz. Ten ostatni był ciechanowskim inżynierem drogowym od stycznia 1931 do wybuchu wojny, a po wojnie był pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej. Jego starszy brat Aleksander był jednym z twórców nowoczesnego drogownictwa w Polsce, budowniczym dróg i mostów, twórcą Instytutu Budownictwa Drogowego oraz współzałożycielem NOT.

W okresie międzywojennym wśród dróżników (zwanymi też drogistami) pracujących na drogach powiatu ciechanowskiego byli Władysław Szóstkiewicz, Roman Niewiadomski i Jan Świerczewski, a drogomistrzami byli Gustaw Stry-



odpowiadający za stan odcinka ok. 5 km drogi. Pozostałe bite drogi publiczne, nie należące do kategorii dróg państwowych, nazywano ziemskimi czyli samorządowymi. Dzielły się one na trzy kategorie: I kategorii były główne drogi gubernialne, II kategorii powiatowe zwane zwyczajnymi oraz III kategorii ważniejsze drogi gminne. Poza kategoriami były trakty polne i wiejskie. Drogi ziemskie I kategorii budowane

jewski, Stanisław Krajewski oraz szanowany, wieloletni członek zarządu kasy samopomocy pracowników samorządowych pow. ciechanowskiego Jan Kamiński.



GRAŻYNA CZERWIŃSKA

– GŁÓWNY SPECJALISTA WYDZIAŁU PROMOCJI POWIATU I POLITYKI SPOŁECZNEJ STAROSTWA POWIATOWEGO W CIECHANOWIE. WEDŁUG OBSERWACJI WSPÓŁPRACOWNIKÓW PIERWOWZÓR KOBIECY PRACUJĄCEJ, KTÓRA ZAWSZE SŁUŻY POMOCĄ. OD PIERWSZEGO WYDANIA GAZETY URZĘDOWEJ PRZYBLIŻA PAŃSTWU HISTORIĘ NASZEJ MAŁEJ OJCZYZNY.

Kobiety Kobietom

W kalendarzu wydarzeń, organizowanych przez Starostwo Powiatowe w Ciechanowie, marzec to zawsze miesiąc szczególny. Od kilku lat hasło „Kobiety są Naj...” wpisuje się w coroczne obchody Powiatowego Dnia Kobiet, a powiązane z nim koncerty są wyrazem podziękowania i uznania dla wszystkich Kobiet Powiatu Ciechanowskiego.

W tym roku ten szczególny dzień wyglądał inaczej. Świat, jaki do tej pory znaliśmy, rozpada się na naszych oczach. W tak trudnym czasie wielu z nas towarzyszy przede wszystkim bezsilność, złość, ogromny smutek i strach. Wojna na Ukrainie wywołana przez Rosję, ma nie tylko twarz niezłomnych obrońców swojej ojczyzny, ale także (a może przede wszystkim) twarze kobiet, uciekających do bardziej bezpiecznego świata ze swoimi dziećmi i często niewielkim, spakowanym naprędce bagażem.

Te kobiety to ciche bohaterki naszych czasów, a tegoroczny Dzień Kobiet to przede wszystkim ICH dzień. Dlatego tegoroczny Powiatowy Dzień Kobiet miał szczególne przesłanie – podkreślenie naszej solidarności z Kobietami Ukrainy. W dniach 7 i 8 marca na czterech koncertach gościliśmy łącznie blisko 1 500 Kobiet, które tym razem miały okazję wysłuchać przebojów niezapomnianego duetu: Haliny Benedyk i Marco Antonelli.

Tegoroczne hasło Powiatowego Święta Kobiet – „Kobiety Kobietom” stało się symbolicznym wyrazem naszych życzliwych i wspierających myśli skierowanych do Uchodźczyń. Wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem zbierałyśmy pieniądze dla Kobiet i dzieci, które przyjęliśmy pod gościnny i bezpieczny dach powiatu ciechanowskiego. Same koncerty miały też wiele wzruszających akcentów, podkreślających przesłanie wydarzenia.

Nie można nie zauważyć roli polskich Kobiet, które w obliczu tak niecodziennej sytuacji otaczają wielowymiarową opieką ukraińskie Kobiety oraz ich bliskich. Bo trudno sobie nawet wyobrazić co prze-

żywają uciekając z małymi dziećmi przed wojną, zostawiając mężów, ojców, dorosłych synów, bezpieczne dotychczas domy i dorobek całego życia...

Nie stoimy z boku, po prostu pomagamy, pomagają wszyscy – mieszkańcy, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy, samorządy każdego szczebla.

Jako Powiat koordynujemy akcje przyjmowania uchodźców i udzielania im wielopłaszczyznowej pomocy we wszystkich gminach powiatu ciechanowskiego. Zorganizowaliśmy Ośrodek Wsparcia dla Obywateli Ukrainy w Gołotczyźnie, w którym docelowo znajdzie schronienie ok 100 osób, a w którym obecnie przebywa już blisko 50 kobiet i dzieci. Wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem Oddział Rejonowy w Ciechanowie organizujemy szereg akcji pomocowych, zorganizowaliśmy zaplecze logistyczne i magazyn centralny dla zbiórek z terenu całego powiatu. Wysyłamy transporty z pomocą humanitarną na Ukrainę. Gminy naszego powiatu organizują pomoc i wsparcie w przygotowaniu miejsc zakwaterowania zbiorowego oraz organizują zbiórki i akcje z pomocą humanitarną.

Każdy pomaga, bo dziś nie można być obojętnym na tragedię której doświadczają nasi sąsiedzi. Staramy się jednak budować system pomocy na terenie Powiatu tak, żeby w jak najmniejszym stopniu ograniczyć negatywny wpływ obecnej sytuacji na bieżące funkcjonowanie naszych instytucji czy placówek oświatowych.

Pomagamy, ale celem nadrzędnym jest zapewnienie bezpieczeństwa naszym mieszkańcom oraz swobodne korzystanie z infrastruktury w szkołach przez nasze dzieci. Nie możemy zapominać, że dopiero zaczynamy wychodzenie z ograniczeń i problemów spowodowanych pandemią, a przed nami jeszcze bardzo długa droga powrotu do normalności. Zarówno dzieci jak i nasza młodzież zmagają się z wieloma problemami, wiele z nich ma podłoże emocjonalne wymagające wsparcia i natychmi-

stowej pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej. Pomagamy nie zapominając o naszych mieszkańcach i ich problemach, one przecież nie zniknęły, dziś zostały zdominowane przez dramat wojny u naszych sąsiadów.

To dla nas niezwykle trudny czas, ale też ogromny sprawdzian i jeden z najważniejszych egzaminów jaki zdajemy z empatii, wrażliwości, pomocniczości, człowieczeństwa...

Pragnę podziękować wszystkim mieszkańcom Powiatu za okazane serce i pomoc jaką codziennie niosą Obywatelom Ukrainy.

Ale mimo wszystko, a może przede wszystkim właśnie teraz, pamiętajmy Drogie Kobiety - nie odkładajmy życia na później... A w przyszłym roku zamiast Powiatowego Dnia Kobiet, zorganizujemy Powiatowy Tydzień Kobiet, ale już w lepszej, zdrowszej i spokojniejszej rzeczywistości...

Joanna Potocka-Rak
Starosta
Powiatu Ciechanowskiego



*Niech nadzieja
przekracza granice
i pozwala wierzyć
w lepsze jutro.*

KOBIETY KOBIECIOM

Cykl koncertów „Kobiety są Naj...”, organizowany przez Powiat Ciechanowski co roku z okazji Dnia Kobiet, miał tym razem dodatkowy wydźwięk. Z myślą o losie kobiet, uciekających z objętej wojną Ukrainy, przed każdym z koncertów prowadzono akcję pod hasłem „Kobiety Kobiетom”, której organizatorem był Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Ciechanowie. Dochód w całości został przeznaczony na pomoc przebywającym na terenie powiatu ciechanowskiego ukraińskim kobietom i ich dzieciom.

Na znak solidarności z kobietami ukraińskimi wybrzmiała „Frontiera (Granica)”. Był to niezwykle wzruszający moment, pokazujący, jak solidarność i wsparcie kobiet w ciężkich czasach przekracza wszelkie granice.

Żyjemy w trudnej rzeczywistości, z którą musimy mierzyć się na co dzień, zwłaszcza w tak niepewnym czasie, który mamy w chwili obecnej. Powiedzieć, że nasza codzienność jest trudna, to najczęściej mało

powiedzieć. Wiemy, jak ona wygląda, na ile rzeczy nie mamy wpływu, ile razy jesteśmy na granicy wytrzymałości. Najważniejsze jest, żeby w tej trudnej codzienności kobiety zauważały siebie i mogły na siebie liczyć. Zachęcam, abyście miały odwagę sięgać po to, co z pozoru nieosiągalne, bo tak naprawdę od Was zależy, kim będziecie za rok, za dwa, jak będzie wyglądało Wasze życie. Gdyby światem rządziły kobiety, na świecie

*nie byłoby wojen, takiego lęku i poczucia zagrożenia. My potrafimy rozwiązywać problemy, a nie kierować się bezwzględny-
mi, egoistycznymi ambicjami i urojeniami, –
powiedziała Joanna Potocka-Rak, Starosta Powiatu Ciechanowskiego.*

Gwiazdami wieczoru byli Halina Benedyk oraz Marco Antonelli, a samo wydarzenie zgromadziło blisko 1500 pań z całego powiatu.











I Złote i brązowe tarcze

Ogólnopolski Ranking Liceów i Techników Perspektywy jest od lat drogowskazem, wskazującym, które szkoły mają najlepsze osiągnięcia. W tym roku trzy placówki z powiatu ciechanowskiego znalazły się na podium. Na sesji Rady Powiatu złożyliśmy gratulacje i podziękowania naszym „Złotym” i „Brązowym” szkołom. I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, Zespół Szkół nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie i Zespół Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie znalazły się wśród najlepszych.

O miejscu w rankingu zdecydowały

m.in. sukcesy uczniów szkół w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matur z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych, osiągnięcia szkół w olimpiadach przedmiotowych i zawodowych oraz w przypadku techników - wyniki egzaminów zawodowych oraz wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych.

Odznaki Perspektyw potwierdzają wysoką pozycję naszych szkół, pokazując, że nawet w ciężkich czasach pandemii i związanej z nią zdalnej edukacji nauczycielom, uczniom i rodzicom udało się wyjść z tej bitwy z tarczą, powiedziała Joanna Potocka-Rak, Starosta Powiatu Ciechanowskiego i dodała: *Sukces jest zawsze wynikiem*

wspólnego wysiłku zespołu ludzi, chciałabym więc wyrazić szacunek i uznanie dla pracy wszystkich, zwłaszcza dla nauczycieli. Pragnę podziękować im za zaangażowanie i trud włożony nie tylko w organizację samego procesu kształcenia, ale również za inspirowanie młodzieży do uzyskiwania wybitnych osiągnięć. Rodzicom i opiekunom dziękuję za tworzenie dzieciom odpowiednich warunków do nauki w tych trudnych czasach. Uczniom i absolwentom szkół dziękuję, że stanowią tę kuznię talentów. Życzę Wam wszystkim dalszych sukcesów, a także wytrwałości w dążeniu do celu oraz realizacji planów i zamierzeń w kolejnych latach.

EDUKACJA





Wnuki to moja wielka miłość. Moja gromadka to szóściczka: 3 dziewczynki i 3 chłopców w przedziale wiekowym 4,5-21 lat. Gabriel i Kacper - moi bliźniacy - są już dorośli. Nie mieszkamy razem, stąd każda chwila bliskości jest bardzo ważna i wyjątkowa. Fantastyczne są matki Telimenka i Oleńka. Tak jak na zdjęciu, każda chce przy babci, więc babcia zawsze jest w środku. Nie widuję swoich wnuków codziennie, ale codziennie o nich myślę i bardzo je kocham.

Irena Gawarecka



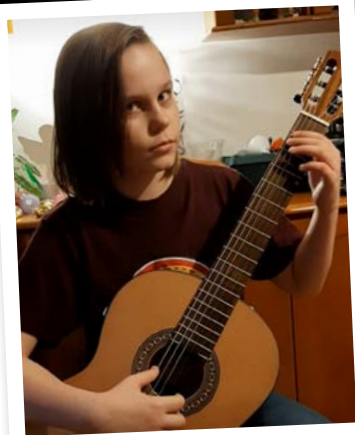
niej szarlotkę, a ze starszą mamy do-
roste sprawy: roz-
mawiamy o jej pla-
nach na przyszłość,
wymieniamy poglądy,
dzielimy się swoimi
radościami i smut-
kami. Nie wyobrażam
sobie bez nich życia.
Jestem najszczęśliw-
szą babcia na świecie.

Zenona Babicz



Mam wnuczkę i dwóch wnuków. Maciek ma 9 lat. Jest w czwartej klasie i w tym roku przystępuje do I Komunii. Uczy się bardzo dobrze, jest pilny i zdyscyplinowany. Lubi dobre jedzenie, które czasami sam przyrządza. Janek ma 15 lat i jest uzdolniony muzycznie. Uczęszcza na lekcje gitary do tej samej szkoły muzycznej w Warszawie, w której 50 lat temu ja zaczynałam edukację muzyczną. Idzie śladem dziadka. Kończy w tym roku szkołę podstawową. Agata ma 18 lat. Jestem z niej bardzo dumny. Zawsze przynosi świadectwa z czerwonym paskiem. W tym roku zdaje maturę. Co dalej? Są pewne plany, ale nie chciałbym zapeszać. Widujemy się praktycznie tylko w soboty lub w niedziele, ponieważ wnuki mieszkają poza Ciechanowem. Wakacje spędzamy razem. Myślę, że każdy dziadek (w tym również i ja) kocha swoje wnuki bezgraniczną miłością i szybciej ulega ich prośbom niż potrzebom własnych dzieci.

Jan Andrzej Kaluszkiewicz





Od dziewięciu lat jestem szczęśliwą babcią. Mój wnuk Dominik to najpiękniejszy prezent, jaki otrzymałam od mojej córki. To promień słońca w moim życiu. Każdy dzień spędzony z Dominikiem napędza mnie nową energią do życia. Kiedy przyjeżdża do mnie, dom jest pełen radosnego gwaru, śmiechu i zabawy. Już od progu drzwi słyszę jego wdzięczny głos i wotanie: „Babciu, już jestem!”, i babcia musi znaleźć czas i siłę na wszystko. Na wspólną zabawę, na spacer czy przejażdżkę rowerową, na upieczenie ulubionych księżycowych ciasteczek czy wyjazd do kina. Z ogromną miłością, miłością babci patrzę, jak rośnie, jak uczy się nowych rzeczy, jak rozwija swoje zainteresowania. Jako babcia na pewno rozpieszczam swojego wnuka, co sprawia mi ogromną przyjemność, ale jednocześnie uczymy się od siebie nawzajem. Nie tak dawno poznawał literki i uczyliśmy się czytać, słuchał bajek, które czytałam mu na dobranoc. Dziś on wprowadza mnie w tajniki swoich gier, bo babcia musi być wtajemniczona, i z wypiekami na twarzy opowiada o tym, co wydarzyło się u jego komputerowych bohaterów. Mamy wspólne tajemnice, wspólne wyprawy i zabawy, wspólne plany. Babcia spełnia życzenia, a za jego uśmiech, za słowa „kocham cię, babciu”, mogłabym dla niego sięgnąć po gwiazdkę z nieba. Z perspektywy upływającego czasu mam wiele wspaniałych wspomnień, które przenoszą mnie do przeszłości, ale mój wnuk to teraźniejszość i przyszłość. To moja miłość, miłość bez granic.

Jolanta Teklińska

Dziadkiem jestem od 27 lat. Mam 5 wnucząt: 3 chłopców i 2 dziewczynki. Trójka jest już samodzielna, dwoje to trzynastolatki. Odląd pamiętam, ferie i wakacje spędzaliśmy wspólnie. Zimą wyjeżdżaliśmy na narty, latem nad Morze Bałtyckie. Najmłodszy nadal chce spędzać wakacje ze mną - mam nadzieję, że jeszcze przez jakiś czas to się nie zmieni. Jestem dumny ze swoich wnucząt: jeden jest stomatologiem, drugi absolwentem SGGW i pracuje w Warszawie. Zuzanna jest grafiką komputerową. Młodszy jest uczniem 7 klasy szkoły podstawowej. Wszystkie moje wnuki pamiętają o życzeniach z okazji Dnia Dziadka.

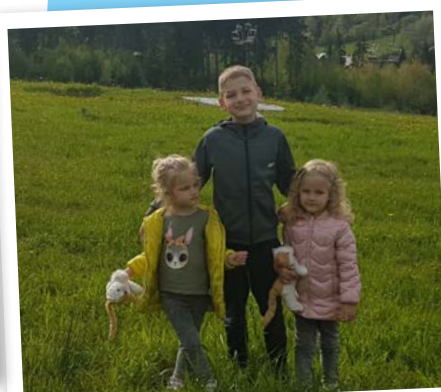
Stawomir Morawski



Babciu i Dziadku,

życzymy Wam dziś stu lat w miłości, zdrowiu i szczęściu.
Niech zawsze towarzyszy Wam radość, a багаж Waszych doświadczeń i mądrość niech zawsze będzie przykładem dla innych.

Wasze wnuki.





Otwarty konkurs ofert na wsparcie realizacji zadań publicznych Powiatu Ciechanowskiego na 2022 rok

Do Starostwa Powiatowego w Ciechanowie wpłynęły łącznie 84 oferty na kwotę ponad 1,5 miliona złotych.

Pula środków przekazanych na otwarty konkurs ofert to 460 tys. zł, które zostały rozdysponowane między organizacjami pozarządowymi na realizację ich zadań.

W zakresie **kultury, sztuki, ochrony**

dóbr kultury i dziedzictwa narodowego dofinansowanie uzyskało 16 ofert na kwotę 140 tys. zł.

W zakresie **wspierania i upowszechniania kultury fizycznej** dofinansowanie uzyskało 17 ofert na kwotę 200 tys. zł.

W zakresie **ochrony i promocji zdrowia** dofinansowanie uzyskały 3 oferty na kwotę 70 tys. zł.

W zakresie **działalności na rzecz osób niepełnosprawnych** dofinansowanie uzyskały 3 oferty na kwotę 10 tys. zł.

W zakresie **ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego** dofinansowanie uzyskały 2 oferty na kwotę 10 tys. zł.

W zakresie **ratownictwa i ochrony ludności** dofinansowanie uzyskało 8 oferty na kwotę 30 tys. zł.



WYDARZYŁO SIĘ



O konwersji

Na terenie powiatu ciechanowskiego w dawnych latach rzadko zdarzały się przypadki konwersji, czyli zmiany wyznania w obrębie religii chrześcijańskiej lub przejścia z innej religii na chrześcijaństwo. Potocznie nazywano to nawróceniem. W lutym 1849 roku w parafii ciemnieńskiej takim wielkim wydarzeniem był chrzest trzydziestoletniego starozakonnego (wyznawca judaizmu, Żyd) Szymka Rozemblum, syna Mośka i Liby mieszkających w Makowie Mazowieckim. Szymek też tam mieszkał na stałe, ale z racji swego zawodu wciąż wędrował po okolicznych miejscowościach, oferując po wsiach i dworach usługi krawieckie. W Ciemniewku spotkał młodszą o osiem lat Teklę Ładuchowską. Musiała na nim zrobić od początku ogromne wrażenie, bo Ciemniewko i sąsiednie wsie stały się ulubionym celem podróży Szymona, tak że prawie zamieszkał w okolicy na stałe. W końcu okazało się, że młodzi są z wzajemnością zakochani, a prawdziwa miłość ma potężną moc.

Rozemblum postanowił zmienić wyznanie i przyjąć chrzest, aby móc poślubić ukochaną dziewczynę. Nie była to prosta i krótka procedura, a na pewno nie była to łatwa decyzja, zwłaszcza że działo się to prawie dwieście lat temu, kiedy panowały zupełnie inne obyczaje. Kandydat do chrztu zamieszkał czasowo w Morawach Wicherkach, gdzie pod patronatem ciemnieńskiego proboszcza ks. Bernarda Miecznikowskiego i pod kuratelą okolicznych gospodarzy drobnoszlacheckich poznawał tajniki wiary katolickiej. Na początku 1849 roku przystąpił do egzaminu przed konsystorzem pułuskim, który uznał Szymona za kwalifikującego się do chrztu. Na mocy upoważnienia Sądu Biskupiego z dnia 3 lutego rozpoczęły się przygotowania do uroczystości, ale związane z tym emocje były tak silne, że konwertyta mocno zapadł na zdrowiu. Pragnął jednak przyjąć chrzest, w związku z czym 7 lutego wezwany do Moraw Wicherek



proboszcz Miecznikowski ochrzcił go tylko z wody, nadając wybrane przez katechumena imię Paweł i nazwisko Marzewski. Wkrótce po obrzędzie stan zdrowia Pawła Marzewskiego poprawił się i dnia 20 lutego wszystkie ceremonie chrztu świętego zostały dopełnione przez proboszcza Miecznikowskiego w kościele parafialnym w Ciemniewku.

Świadkami uroczystości byli wielmożny Jan Kocięcki posesor dzierżawny części na Nasierowie Dolnym tamże zamieszkały lat 40 liczący i Józef Mossakowski dziedzic części szlacheckiej we wsi Burkatach zamieszkały lat 58 liczący. W ich obecności oraz wobec kapłana katechumen powtórnie głośno oświadczył, że życzeniem jest jego przyjąć wiarę rzymsko-katolicką i ochrzcić się. Rodzicami chrzestnymi byli jaśnie wielmożni Tomasz Majewski sędzia pokoju powiatu przasnyskiego, dziedzic dóbr Ciemniewka z przyległościami i wsiów Mierzanowa i Bielaw, i Róża żona jego. Drugą, asystującą ceremonii parą (co podnosiło prestiż uroczystości) był wymieniony wcześniej jako świadek Jan Kocięcki z żoną Emilią.

Kilka dni po chrzcie odbył się ślub Pawła Marzewskiego z Teklą Ładuchowską, po którym młodzi małżonkowie zamieszkali w Tłucznicach pod Karniewem. Utrzymywali się z krawiectwa. Dwa lata po ślubie

na świat przyszedł pierworodny syn Paweł, ochrzczony w kościele karniewskim. Potem rodzina wróciła w rodzinne strony Tekli, do Ciemniewka. Marzewski w dalszym ciągu zajmował się krawiectwem, a w końcu 1854 roku ochrzcił drugiego syna, Józefa. Nieznane są dalsze losy rodziny Marzeckich, ale nietypowe obrzędy sakramentalne zdarzały się w okolicy części.

W maju 1827 roku w ciechanowskiej farze odbył się niecodzienny ślub. W przytomności świadków wielmożnego Józefa Manikowskiego byłego kapitana wojsk polskich tu w Ciechanowie zamieszkałego burmistrza lat 36 i Tomasza Załuskiego w tymże mieście zamieszkałego kasjera Kasy Ekonomicznej miasta Ciechanowa lat 32 liczącego zawarte zostało małżeństwo między wielmożnym trzech imion Janem Karolem Konstanytem de Wik akatolikiem (członek wyznania chrześcijańskiego, ale nie katolik) tu w mieście Ciechanowie w domu swoim zamieszkałym synem jaśnie wielmożnych niegdy Augusta de Wik za życia w mieście Mitawie księstwie kurlandzkim (stolica Kurlandii) zamieszkałego superintendenta księstwa kurlandzkiego i Semigalii pierwszego członka konsystorza kurlandzkiego proboszcza diecezji mitawskiej pastora prymariusza (zwierzchnik duchownych określonego terytorium, najwyższy rangą) kościoła mitawskiego Świętej Trójcy i niegdy jaśnie wielmożnej Teodory z Sauer małżonków – w tymże mieście Mitawie urodzonego lat 40 skończonych liczącym kawalerem, a urodzoną Teresą Biedrzycką, panną w tymże mieście zamieszkałą. W 1832 roku Jan Karol de Wik otrzymał tytuł barona. W Ciechanowie państwo de Wik utrzymywali bliskie stosunki z miejscową śmietanką towarzyską, co znajdowało odbicie w sprawie uroczystości chrztu trzech córek. Wśród świadków i chrzestnych byli duchowni, oficerowie, szlachta i przedstawiciele wyższego stopnia administracji.

W 1837 roku rodzina de Wik przeniosła się do Mławy, po kilku latach do Pułtuska. Ostatecznie wrócili jednak do Mławy, gdzie w 1866 roku Jan Karol Konstany de Wik zmarł w sędziwym na owe czasy wieku 72 lat.

Soboty angielskie

Już w pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości dekret ogłoszony przez naczelnika państwa określał 8-godzinny dzień i 48-godzinny tydzień pracy, co było ogromnym osiągnięciem w porównaniu do 14-16-godzinnego dnia pracy w czasach Królestwa Polskiego. Porządkująca prawo pracy ustawa z grudnia 1919 roku wprowadziła ciekawe rozwiązanie, zwane „angielską sobo-

ta”, stosowane obowiązkowo w instytucjach państwowych, a wybiórczo w pozostałych zakładach pracy. Sobota była pracująca, jednak czas pracy był krótszy od normalnego. Przez cztery miesiące letnie – od maja do końca sierpnia – urzędowanie w soboty trwało tylko do godz. 14, a w pozostałe miesiące do godz. 15:30. Była to ogromna ulga dla pracujących, jednak w 1933 roku została zlikwidowana

i przywrócono 48-godzinny tydzień pracy.

Po wojnie wprowadzono 46-godzinny tydzień pracy, kończący się w sobotę o godz. 14:00. Pierwsza wolna w całości sobota przypadła 21 lipca 1973 roku, druga była w jesieni tego samego roku. W następnym roku jedna wolna sobota była co dwa miesiące, od 1975 roku było dwanaście wolnych sobót, a od 1979 – czternaście. Od 1981 roku już co druga sobota była wolna, a od 1989 roku mamy 40-godzinny i 5-dniowy tydzień pracy. Ciekawe, czy doczekamy kolejnego skrócenia czasu pracy?

Radosne święta Zmartwychwstania Pańskiego
w tym roku przypadają znowu w trudnym czasie,
ale pamiętajmy, że jest to jednocześnie czas nadziei i otuchy.
Niech istota Świąt Wielkanocnych napelni nas siłą i radością
oraz sprawi, że uśmiech, optymizm i pozytywne myśli
będą towarzyszyły wszystkim każdego dnia.
Szczerze życzenia dobrych świąt Wielkiej Nocy,
pełnych miłości i wiosennego słońca,
tradycyjnie smacznego jajka i mokrego śmigusa-dyngusa,
a także wzajemnej życzliwości, radości z każdej chwili
oraz wielu miłych spotkań w gronie najbliższych
wszystkim Mieszkańcom powiatu ciechanowskiego
oraz Gościom

składają

Joanna Potocka-Rak
STAROSTA POWIATU CIECHANOWSKIEGO

Sławomir Morawski
PRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU CIECHANOWSKIEGO

Marek Marcinkowski
WICESTAROSTA POWIATU CIECHANOWSKIEGO

ZARZĄD POWIATU, RADNI RADY POWIATU
ORAZ PRACOWNICY STAROSTWA POWIATOWEGO W CIECHANOWIE





Powiatowy Integracyjny
PLAC ZABAW

W Parku Rekreacyjno-Poznawczym w Gołotczyźnie powstaje integracyjny plac zabaw dla dzieci. Budowa przestrzeni ma za zadanie integrację oraz adaptację niepełnosprawnych z otaczającą rzeczywistością. Będzie to miejsce bezpieczne, pozwalające na wspólną zabawę bez barier. Na placu zabaw znajdują się atestowane urządzenia zabawowe przystosowane m.in. dla dzieci poruszających się na wózkach. Zakończenie realizacji całości zadania planowane jest na I półrocze 2022 r. Zadanie inwestycyjne realizowane jest dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego.



KOLEJNE INWESTYCJE DROGOWE

W miejscowościach Pniewo - Czeruchy dokończona zostanie nakładka, rozpoczęliśmy proces projektowy przebudowy drogi do Lekowa, a w ramach Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych edycji dedykowanej obszarom po dawnych Państwowych Gospodarstwach Rolnych, będziemy wnioskować o środki na kompleksową przebudowę drogi na odcinku Regimin – Klice wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Teren Parku po dawnych PGR to świetne miejsce do zagospodarowania i stworzenie miejsca do aktywnej i bezpiecznej rekreacji dla mieszkańców Klic.



Rozpoczynamy kolejną wielomilionową inwestycję - przebudowę drogi powiatowej nr 2351W – przejście przez miejscowość Rydzevo. Inwestycja jest realizowana dzięki otrzymanemu dofinansowaniu od Samorządu Województwa Mazowieckiego i środkom zabezpieczonym w budżecie Powiatu Ciechanowskiego. Wartość zadania to blisko 5 mln zł.

Jednym z największych inwestycyjnych zadań drogowych, zrealizowanych przez Powiat Ciechanowski w 2021 roku, jest przebudowa drogi powiatowej na odcinku Opinogóra-Długoleka. Inwestycja została realizowana w dwóch etapach. Łącznie przebudowano blisko 5 km dróg, a wartość obu odcinków to ponad 5 mln zł. I etap inwestycji został zrealizowany dzięki otrzymanemu dofinansowaniu w ramach Rządowego Funduszu Dróg (2.724.347,23 zł), pozostałe środki – zarówno I jak i II etapu – zabezpieczył Powiat Ciechanowski i Gmina Opinogóra. Inwestycja była prowadzona i nadzorowana przez Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie.

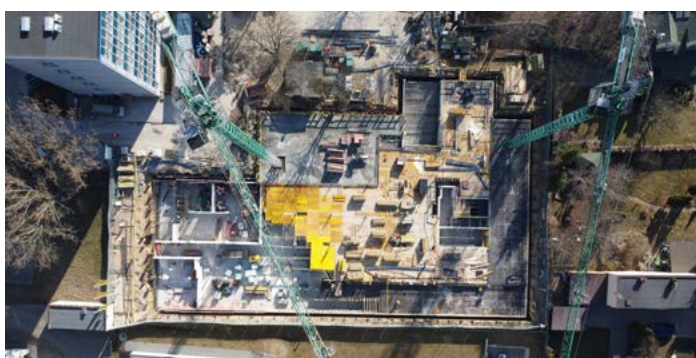


#PowiatCiechanowski2022

W 2022 ROKU POWIAT CIECHANOWSKI PRZEZNACZY NA INWESTYCJE BLISKO 20 MLN ZŁOTYCH

- POWIATOWE CENTRUM OPIEKI WYTCHEINIOWEJ
- POWIATOWY DOM DZIECI
- PARK REKREACYJNO - POZNAWCZY W GOŁOTCZYŹNIE
- BUDOWA I MODERNIZACJA DRÓG POWIATOWYCH
- CENTRUM ADMINISTRACJI
- PRZEBUDOWA I ROZBUDOWA POWIATOWEGO CENTRUM KULTURY I SZTUKI

Stopniowo rysuje się nowy krajobraz Parku w Gołotczyźnie. Zarośnięty i zapomniany teren już niedługo będzie nową atrakcją turystyczną.



Budowa Centrum Administracyjnego, to obecnie największa inwestycja jaką realizuje Powiat Ciechanowski wspólnie z Samorządem Województwa Mazowieckiego. Powiat prowadzi i nadzoruje realizację całego procesu inwestycyjnego, a Generalnym Wykonawcą jest Budimex S.A. Pogoda pozwala na realizację prac budowlanych. Obecnie dobiega końca etap robót ziemnych i wzmacniania fundamentów. Zakończenie realizacji całości zadania planujemy na IV kwartał 2023 r.





W Zespole Szkół nr 1 im. Generała Józefa Bema w Ciechanowie realizowany jest projekt „BEM w Ciechanowie szkołą przyszłości”. W ramach projektu powstanie specjalistyczna pracownia szycia, projektowania i modelowania odzieży, która będzie wykorzystana do prowadzenia zajęć na kierunku Technik Przemysłu Mody z Elementami Kosmetyologii. Pracownia zostanie wyposażona w profesjonalne maszyny, drukarki oraz laptopy wraz ze specjalnym oprogramowaniem służące do szkolenia młodzieży.

Koszt realizacji projektu to blisko 120 tys. złotych.

Zespół Szkół nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie został wyróżniony w tym roku w ogólnopolskim rankingu liceów ogólnokształcących i techników tytułem „Złota Szkoła”.



W Kawiarni Artystycznej w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie zamontowane łożo z dodatkowymi przepierzeniami. Motywem dekoracyjnym są wierzby, znane wszystkim z logo Powiatu Ciechanowskiego.



Na Oddział Dziecięcy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Ciechanowie trafił aparat do tlenoterapii i wentylacji wysoko-przepływowej, na którego zakup Powiat Ciechanowski przekazał dotację w wysokości 40 tys. zł.

Powiat Ciechanowski przyłącza się do pomocy i zbiera plastikowe nakrętki dla Pani Eli

Poniżej lista punktów, w których stoją nasze powiatowe serca:

- Starostwo Powiatowe w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7
- Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, ul. Strażacka 5
- I Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasieńskiego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 66.
- Zespół Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie, ul. Powstańców Warszawskich 24
- Zespół Szkół nr 2 im. A. Mickiewicza w Ciechanowie, ul. Orylska 9
- Zespół Szkół nr 3 im. S. Staszica w Ciechanowie, ul. Okrzei 6
- Zespół Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. S. Płoskiego w Ciechanowie, ul. Kopernika 7

Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/elzbieta-humiecka...>

Darowizny dla Eli można przekazywać również poprzez: <https://www.kawalek-nieba.pl/elzbieta-humiecka/>

**ZBIÓRKA NAKRĘTEK
DLA ELŻBIETY HUMIECKIEJ**

**WKRĘĆ SIĘ
W POMAGANIE,
RAZEM
MOŻEMY WIĘCEJ!!!**

[siepomaga.pl](https://www.siepomaga.pl) /elzbieta-humiecka



Sztab WOŚP

w Starostwie Powiatowym w Ciechanowie

WOŚP zagrał już po raz 30-ty. W tym roku zbieraliśmy na okulistykę dziecięcą - udało się zebrać 109 tysięcy złotych.

Babcie i dziadkowie z powiatu
ciechanowskiego w Warszawskiej
Operze Kameralnej.



Czerwonokrzyska Pomoc Najuboższym

Polski Czerwony Krzyż w Ciechanowie prowadzi wiele inicjatyw mających na celu wsparcie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Jedną z nich jest realizacja

projektu p.n. „Czerwonokrzyska Pomoc Najuboższym”, sfinansowanego ze środków Fundacji PZU. W ramach projektu „Czerwonokrzyska Pomoc Najuboższym” wydawano gorące po-

siłki dla 60 osób, wzbogacone o warzywa, owoce, o zwiększonej kaloryczności. Dzięki realizowanemu zadaniu w listopadzie 20 osobowa grupa podopiecznych PCK otrzymała środki czystości jak szampon, pastę do zębów, mydło, żel pod prysznic. Także podopieczni PCK otrzymali artykuły prozdrowotne, takie jak miód, herbata owocowa i zielona, zwiększające odporność na przeziębienia i inne choroby.

Realizowany projekt w terminie kwiecień 2021 r. – luty 2022 r. sfinansowany ze środków Fundacji PZU zapewnił ok. 100 osobowej grupie osób pomoc socjalną oraz zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, niezwykle istotnych kwestii szczególnie w trudnym okresie zimowym.



Sfinansowano ze środków Fundacji PZU



Spotkanie informacyjne Powiatowego Rzecznika Konsumentów

Na zaproszenie Anety Matuszewskiej - koordynatora Klubu Seniora + w Gumowie w dniu 15 marca 2022 r. odbyło się spotkanie informacyjne Powiatowego Rzecznika Konsumentów z seniorami klubu. W trakcie spotkania rzecznik szczegółowo wyjaśniał pojęcia z zakresu prawa konsumenckiego oraz wskazał na zagrożenia, na które narażone są szczególnie osoby starsze. Powiatowy Rzecznik Konsumentów zachęca pozostałe jednostki zlokalizowane w powiecie ciechanowskim do kontaktu i organizacji takich spotkań.



OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Ciechanowie I Wydział Cywilny postanowieniem z dnia 1 lutego 2022 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I Ns 11/22 zezwolił Gminie Grudusk na złożenie do depozytu sądowego kwoty 588 (pięciuset osiemdziesięciu ośmiu) złotych tytułem odszkodowania za przejęcie na własność przez Gminę Grudusk na mocy decyzji Starosty Ciechanowskiego 501/2020 z dnia 17 sierpnia 2020 roku znak WAB.6740.236.2020.KHM zezwalającej na realizację inwestycji drogowej działki numer 99/2 o powierzchni 0,0088 ha położonej w obrębie Mierzanowo, która to kwota zostanie wydana osobie bądź osobom uznanym za właścicieli opisanej nieruchomości, pod warunkiem przedstawienia dokumentu własności.

Jednocześnie Sąd Rejonowy w Ciechanowie I Wydział Cywilny wzywa osobę bądź osoby będące właścicielami działki numer 99/2 o powierzchni 0,0088 ha położonej w obrębie Mierzanowo do odbioru wyżej opisanego depozytu po przedstawieniu dokumentu własności – w terminie trzech lat od ukazania się niniejszego zawiadomienia; w przypadku nieodebrania depozytu, po upływie wskazanego terminu nastąpi jego likwidacja z mocy prawa.

OKULARY OD PANA ANDRZEJA

Andrzej Bayer

od 45 lat prowadzi w Ciechanowie swój zakład optyczny. Radny miejski. Przez kilka kadencji podstarszy Cechu Rzemiosł Różnych. Przez dwie kadencje prezes Mazowieckiej Izby Gospodarczej. Hobbystycznie zajmuje się fotografią.

W jakich okolicznościach trafił Pan do Ciechanowa? Jak wyglądało Pana pierwsze spotkanie z tym miastem?

Było to prawie 45 lat temu. Prowadziłem wtedy wraz z bratem niewielki zakład optyczny w Grodzisku Mazowieckim, pracy dla nas dwóch było jednak zbyt mało. Znajomy podpowiedział mi, żebym pojechał do Ciechanowa, w którym wówczas działał tylko jeden zakład optyczny – Fotooptyka. Posłuchałem i w lipcu 1977 roku przyjechałem do Ciechanowa. Udałem się do Spółdzielni Wielobranżowej i przedstawiłem prezesowi Szymankiewiczowi pomysł prowadzenia małego zakładu optycznego pod egidą Spółdzielni. Prezes zaakceptował moją propozycję i wskazał mi zwalnający się właśnie lokal po działalności państwa Gepart (w domu państwa Brakowieckich) przy ulicy Warszawskiej. Otworzyłem zakład w tym skromnym lokalu – warunki były naprawdę trudne: brak wody, toalety, ogrzewania. Musiałem sobie jednak radzić zarówno w sprawach zawodowych, jak i bytowych. Początki nie były więc łatwe, ale mobilizowały do pracy nad rozwojem zakładu. Kolejnym miejscem mojej działalności był lokal wynajęty od Spółdzielni Wielobranżowej w jej siedzibie na parterze przy ulicy Warszawskiej 23. W tym czasie (w 1984 roku) zapisałem się do Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości i od tej pory prowadziłem zakład już samodzielnie. Wówczas wspólnie z kolegami rzemieślnikami (m.in. z panem Chodorowskim) zaczęliśmy starania o budowę pawilonu handlowo-usługowego Optymista przy ulicy Pułtuskiej. Zaangażowałem się bardzo i mimo wielu poważnych komplikacji dotyczących choćby kwestii własności gruntu udało się budowę rozpocząć. Pod koniec prac budowlanych spotkała mnie niemiła niespodzianka. Wezwał mnie nowy prezes Spółdzielni i poinformował o podwyższeniu czynszu o 100% za zajmowany dotychczas lokal na Warszaw-

skiej. Zdenerwowało mnie to i chociaż wcześniej planowałem prowadzenie zakładu i na ulicy Warszawskiej, i na ulicy Pułtuskiej, to z pierwszej lokalizacji zrezygnowałem. Poszedłem do swojego lokalu w Optymiście. Warunki pracy uległy dużej poprawie – lokal miał 90m², w tym piwnicę, w której zorganizowałem pracownię. Do tego punkt obsługi klienta i mały gabinet lekarski na parterze. Szybko okazało się, że lokal w Spółdzielni wynajęto na... inny zakład optyczny. Nowi najemcy przyszli na gotowe, a nasi klienci przez wiele lat byli przekonani, że korzystają z usług mojej firmy. Około 2000 roku kupiłem w przetargu działkę na końcu ulicy 11 Pułku Ułanów Legionowych (w stronę Płońska) i tam pobudowałem nowy zakład w ładnie zaprojektowanym dla nas budynku, gdzie warunki pracy są komfortowe. W Optymiście przez wiele lat funkcjonował jeszcze nasz punkt obsługi klienta.

Czy zawód optyka został przez Pana wniesiony z tradycji rodzinnych?

Oczywiście tak – mój dziadek i tata byli optykami, druga żona taty także (pierwsza żona taty, czyli moja mama, zmarła, gdy miałem 9 lat). Brat ojca był optykiem, szwagier taty również. Moja siostra też prowadzi zakład produkcyjny związany z optyką.

W takich uwarunkowaniach trudno byłoby nie zostać optykiem.

Na początku wcale mnie to nie rajcowało. Owszem, gdy wracałem ze szkoły, pomagałem tacie w robieniu oprawek okularowych. Myślałem jednak o szkole elektronicznej przy Zakładach Radiowych im. Marcina Kasprzaka w Warszawie (mieszkaliśmy w okolicach Otwocka). Ale żona ojca zachęcała mnie, żebym poszedł do szkoły optycznej. W końcu posłuchałem i dostałem się do

szkoły w Warszawie.

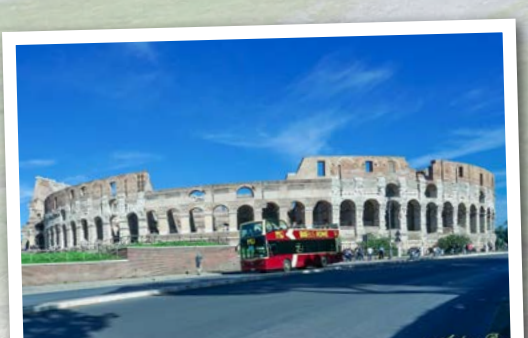
Decyzja o opuszczeniu rodziny z optycznymi tradycjami i przeniesieniu się do nieznanego miasta z pewnością była dość ryzykowna.

W Ciechanowie początkowo byłem zupełnie sam, zdany wyłącznie na siebie, do tego warunki bytowe i warunki pracy były ciężkie. Ten początek działalności w pojedynkę był trudny, sam byłem zaprzemienowcem, wykonawcą, obsługiwałem klientów. Pomogli mi państwo Gepartowie, traktowali mnie jak syna, przetarli mi lokalne ścieżki. Dzięki nim poznałem ludzi wokół, rodziny Sadowskich, Przedwieckich. Powoli zaczynałem wrastać w środowisko rzemieślników.

Ten początek był pewnie niełatwy także dlatego, że w latach 70. małe zakłady optyczne

były manufakturami, a zdobywanie szkielek czy atrakcyjnych oprawek stanowiło nie lada wyzwanie. Co w Pana ocenie najbardziej zmieniło się przez te kil-





kadziesiąt lat w branży optycznej?

Tak, w Polsce był słaby postęp techniczny w mojej branży. Trudno było dostać urządzenia, sprowadzić je można było za dewizy, podobnie dostępność soczewek była u nas ograniczona. Mnie w najtrudniejszych latach trochę pomagał kolega taty z Warszawy – sprowadzał soczewki z zagranicy i mi je sprzedawał. Dziś zmieniły się przede wszystkim urządzenia, bo narzędzia w zasadzie są podobne. Nowoczesna aparatura eliminuje część czynności, które kiedyś trzeba było wykonywać ręcznie. Dostęp do różnorodnych szkła jest właściwie nieograniczony, są znani producenci za granicą, jak również w Polsce. Oferta jest ogromnie bogata, ale trzeba mieć wiedzę i doświadczenie, żeby wybrać to, co najlepsze dla oczu klienta.

Czy zmienia się zapotrzebowanie klientów na okulary? Wydaje się, że nagminne korzystanie z komputerów, smartfonów, powszechna praca i nauka przez internet „produkuje” liczną grupę okularników.

Dziś na rynku nie jestem już sam, jak na początku. Ubywa mieszkańców, a zakładów optycznych w Ciechanowie jest około 12. Weszła także sieć Vision Express, więc jest dużo większa konkurencja. Wiele osób korzysta z soczewek kontaktowych, które wypierają okulary. Oczywiście, soczewek nie można nosić cały czas. Oczy muszą odpocząć, trzeba mieć jakieś zapasowe okulary. Pojawiły się soczewki progresywne, które także sporo zmieniły, zastępując dwie pary tradycyjnych okularów. Powszechna dostępność okularów w aptekach, na bazarach czy w drogeriach zabiera nam klientów, którzy niestety nie zawsze zdają sobie sprawę, że te okulary ze słabych materiałów psują wzrok, mogą być wręcz niebezpieczne dla kierowców. Takich okularów można używać doraźnie, np. do przeczytania etykiety w sklepie. Na oczach nie powinno się jednak oszczędzać. Po 45 latach pracy widzę, że nasi klienci wciąż bardziej interesują się tym, jak będą w okularach wyglądać, niż tym, jak będą przez te okulary widzieć. Rzadko się zdarza, że ktoś pyta o szczegóły dotyczące soczewek, ich jakości; nadal najważniejsze są oprawki.

Udało się Panu rozwinąć firmę, zdobyć zaufanie klientów, stworzyć uznaną markę. Dziś w Pana zakładzie pracuje już drugie pokolenie. Czy łatwo było zainteresować optyką dzieci?

Pierwszą osobą spośród moich dzieci, która zainteresowała się optyką,

była najstarsza córka Beata. Skończyła optometrystkę i ortoptykę (dobór okularów, leczenie zezu u dzieci). Teraz już się tym nie zajmuje, prowadzi prywatne przedszkole. Najmłodszy syn, Miłosz, próbował różnych sposobów na życie, aż w końcu zdecydował się na pracę w moim zakładzie. Chętnie na to przystałem, wykszoliłem wiele osób, więc i z synem nie było problemu. Myślę, że jest zadowolony z dokonanego wyboru. W zakładzie pracuje też moja żona Teresa, która zajmuje się obsługą klientów. Ja nadal, mimo emerytury, przychodzę do pracy. Nawet sobie nie wyobrażam, żeby było inaczej. Praca nadaje sens mojemu życiu.

Porozmawiajmy o Pana kolejnej pasji, jaką jest działalność społeczna. Przygodę z samorządem miejskim rozpoczynaliśmy razem, w 1998 roku, byliśmy przez dwa lata w ówczesnym Zarządzie Miasta Ciechanów. Z czego u Pana wzięła się ta forma aktywności?

Od 1984 roku jestem członkiem Cechu i to zainspirowało mnie do działalności w samorządzie miejskim. Chciałem, aby osoby zrzeszone w Cechu uczestniczyły w życiu miasta. Startowałem w wyborach już wcześniej, ale dopiero w 1998 roku zostałem radnym miejskim. Przez dwa lata byłem też członkiem Zarządu Miasta, a później wiceprzewodniczącym Rady Miasta. Obecnie jestem w miejskim samorządzie po raz trzeci. Dobrze się czuję w tej roli, reprezentując środowisko rzemieślników i osób prowadzących działalność gospodarczą. Możliwość wpływania na to, co się dzieje, np. w kwestii tworzenia miejskiej infrastruktury czy innych spraw ważnych dla mieszkańców, jest z pewnością istotnym argumentem decydującym o angażowaniu się w działalność samorządową. Równoległe z pracą w samorządzie pełniłem też ważne funkcje w Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości oraz Mazowieckiej Izbie Gospodarczej (prezes w latach 2011–2019).

Czy z punktu widzenia radnego, rzemieślnika oraz członka gremiów gospodarczych atmosfera tworzona przez samorządy miejski i powiatowy jest korzystna dla osób prowadzących działalność gospodarczą?

Atmosfera nie jest zła, ale mam pewien niedosyt, i to nie z winy samorządów. Dość trudna do zaakceptowania jest mała aktywność samych przedsiębiorców, bo jeśli np. staram się zorganizować spotkanie z przedstawicielami władz lokalnych, a przychodzi zaledwie

kilka osób, to trudno to komentować. Poza tym w samorządzie większość osób to pracownicy jednostek budżetowych, więc siła przebicia osób spoza tej grupy jest niewielka, tym bardziej, jeżeli nie jest się w grupie rządzącej. Nie narzekam jednak, bo nie mam w Radzie zatargów, szanuję ludzi bez względu na barwy polityczne.

Rozwój lokalnych firm oraz ich bezpieczeństwo to podstawa sukcesów gminy czy powiatu. Ważne, żeby środowisko gospodarcze mogło poprzez swoich reprezentantów prowadzić dialog w ważnych sprawach.

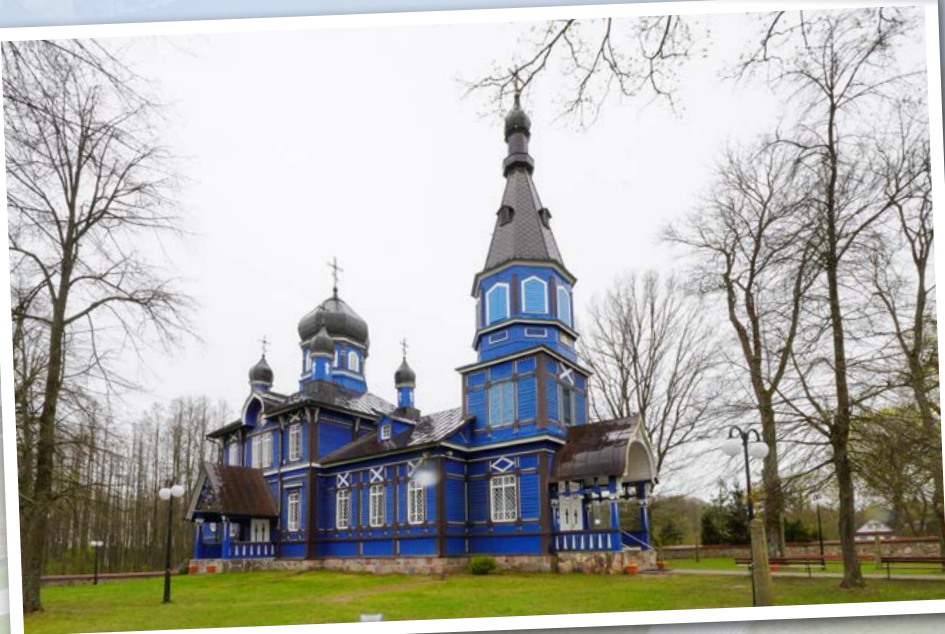
Trudno nie docenić roli lokalnej przedsiębiorczości, bo to ponad 2000 podmiotów gospodarczych, w tym większość jednoosobowych. We wszystkich tych firmach pracują ludzie, którzy stworzyli sobie miejsca pracy, zatrudnili członków swoich rodzin i innych pracowników. Nie czekają na „gotowe” pieniądze, swój dobrobyt budują własną pracą i zaangażowaniem. Byłoby dobrze, gdyby byli słuchani, a nie zawsze tak jest. Ogromnie ważne jest to, żeby środowisko gospodarcze było w sposób możliwie szeroki reprezentowane w samorządach.

Od ponad 10 lat z wielkim zapałem zajmuje się Pan także fotografią. Ta pasja pojawiła się w Pana życiu dość późno, choć jest zbieżna z wykonywanym zawodem. Skąd takie zainteresowanie?

Fotografować lubiłem od dawna, nie miałem jednak pieniędzy na dobry sprzęt, priorytetem było utrzymanie rodziny. Do zainteresowania się fotografowaniem zachęciła mnie Ola Przeorek. Gdy poznałem jej rodzinę, kupiłem aparat i pojechałem z nimi na warsztaty fotograficzne. Spodobało mi się. Kupiłem kolejny, lepszy aparat i tak to się zaczęło. Teraz mam dobry sprzęt, wiele się nauczyłem, ale też ciągle doskonalam swoje umiejętności. Należę do koła fotograficznego. Lubię zwłaszcza nocne ujęcia, które wymagają czasu i aparatu na statywie. Dziś to już moja pasja, najchętniej fotografuję przyrodę i architekturę.

Oglądając Pana zdjęcia, odnosi się wrażenie, że ich autor kocha miejsca utrwalone na fotografiach. Czy to dowód, że po 45 latach spędzonych w Ciechanowie pokochał Pan to miasto?

Przede wszystkim pokochałem fotografowanie. Dużo podróżowałem, jeździłem na pielgrzymki, wycieczki, zwiedziłem kilka krajów, zrobiłem wiele zdjęć. Po 10 latach widzę, że moje pierwsze prace są dużo gorsze od tych obecnych. Wynika to z jakości sprzętu i moich umiejętności.



MIESZKAŃCY Z PASJĄ

Staram się robić zdjęcia w innych ujęciach niż pozostali fotografujący. Jednym się to podoba, drugim mniej, ale to akurat nie ma znaczenia. W Ciechanowie jest dużo imprez, na wielu jestem, fotografuję i wysyłam zdjęcia znajomym. Podziwiam takich pasjonatów jak Kazik Kosmala, który również bywa na ważnych wydarzeniach w mieście i sporo dokumentuje. On z wielką pasją fotografuje głównie przyrodę, na ciekawe ujęcia potrafi „polować” naprawdę długo. Fotograficzna pasja sprawia wiele przyjemności i jest dobrą odskocznią od codzienności.

Czy miał Pan okazję pokazać już gdzieś swoje prace?

Tak, w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie namówiono mnie na wystawę tematyczną dotyczącą właśnie tej placówki. Była to pierwsza wystawa po remoncie obiektu, na pierwszym piętrze, zorganizowana w okresie pandemii. Spotkałem się z niezwykle pozytywnym odbiorem zdjęć. Wystawę odwiedzili Pani Starosta oraz jej ówczesny zastępca, nieżyjący już Stanisław Kęsik, obydwoje ciepło odnosili się do moich dokonań.

Panie Andrzeju, dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że Pana pasję w dalszym ciągu będą przynosiły Panu satysfakcję. Życzę dobrego zdrowia, żeby jeszcze długo mógł Pan realizować swoje zamierzenia.

Bardzo dziękuję za te słowa. Zdrowie jest faktycznie najważniejsze, resztę można kupić. Najlepiej wiedzą o tym ci, którzy doświadczyli – tak jak ja – poważnych problemów zdrowotnych. Niewiele brakowało, a pewnie dziś byśmy nie rozmawiali. Cieszę się, że mogę wciąż realizować swoje pasje i czerpać radość z tego, co zrobiłem i robię w życiu.





EWA GŁADYSZ

KOORDYNATOR POWIATOWEGO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU. PRZEZ 16 LAT ZWIĄZANA Z CIECHANOWSKIM SAMORZĄDEM MIEJSKIM. RADNA POPRZEDNIEJ KADENCJI. OBECNIE W POWIATOWYM BIURZE SENIORA. CHĘTNIE PODEJMUJE NOWE WYZWANIA. LUBI BEZPOŚREDNIE KONTAKTY I ROZMOWY Z LUDŹMI. UWIELBIA ROWEROWE PRZEJAZDŹKI I KSIĄŻKI BIOGRAFICZNE.

@Andrzej Bayer

20 marca w Parafii Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie odbył się wyjątkowy koncert „Artyści dla Ukrainy”, w który wystąpili młodzi zolni muzycy z terenu powiatu ciechanowskiego. Podczas zbiórki, zorganizowanej w trakcie koncertu przez PCK Oddział Rejonowy w Ciechanowie, zebrano 9 646,50 zł. Cały dochód zostanie przekazany na pomoc obywatelom Ukrainy przebywającym na terenie naszego powiatu.



Dzięki wsparciu wielu osób udało się dokonać adaptacji pomieszczeń, należących wcześniej do Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Gołotczyźnie. Schronienie znajdują tam kobiety i dzieci z terenu ogarniętej wojną Ukrainy. W tej chwili w Gołotczyźnie są zakwaterowane 24 osoby, ale przygotowaliśmy łącznie 100 miejsc dla osób potrzebujących schronienia.





Podczas XXXI Gali Fundusz Sztuka Młodych, zorganizowanej 11 marca w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki im. M. Konopnickiej w Ciechanowie nasza utalentowana młodzież zaprezentowała się w wyjątkowym programie artystycznym. Wystąpiły m.in. Formacja Artystyczna Freak Show Agnieszki Grzejdy oraz Zespół Taneczny Noise Pauliny Mączyńskiej. Obie instruktorki tańczyły w Zespole Tańca Nowoczesnego FUNNY, prowadzo-

nym przez 25 lat przez Jolantę Szlagowską, która otrzymała tego wieczora nagrodę specjalną za całokształt pracy artystycznej. Koncert poprowadził Artur Andrus.

W trakcie wydarzenia odbyła się licytacja dzieł sztuki przekazanych przez lokalnych artystów, którzy wsparli tym gestem Fundusz „Sztuka Młodych”.

Partnerem Wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

fot. Ciech24.pl



Sport jest moim motorem napędowym

Miłość do sportu jest nieodzowną częścią mojego życia. Wszystko zaczęło się w III klasie szkoły podstawowej, kiedy udałem się z bratem na trening koszykówki. Trenerem wówczas był Pan Leszek Ryms. Po roku grupa się rozpadła, a ja zainteresowałem się lekkoatletyką. Moim pierwszym nauczycielem wychowania fizycznego i trenerem był Pan Andrzej Kamiński ze Szkoły Podstawowej nr 6, który jak nikt inny potrafił zaszczepić miłość do biegania. W liceum trenowałem dalej pod okiem nauczyciela historii z I LO Zbigniewa Majewskiego i wtedy okazało się, że dystansem który najbardziej mi pasuje jest 400 m. Na studiach na Warszawskim AWFie kontynuowałem swoją karierę w tamtejszym AZS-ie. Największym osiągnięciem z tamtych czasów, oprócz rekordu życiowego na 400 m, który wynosi 47,75s, jest największa liczba medali w historii zdobytych w biegach sztafetowych 4x400m na Mistrzostwach Polski Seniorów, Drużynowych Mistrzostwach Polski i Akademickich Mistrzostwach Polski.

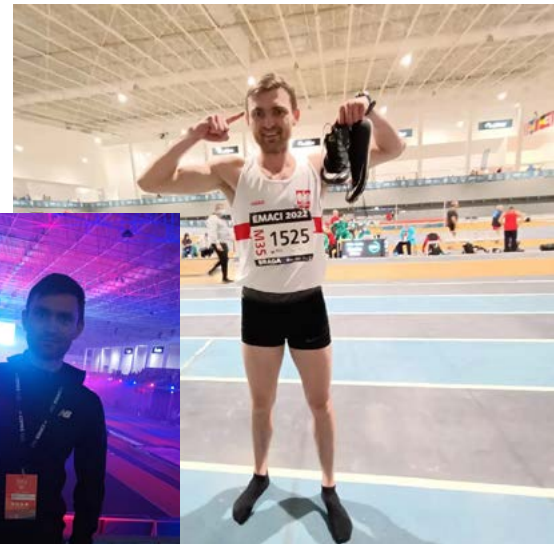
Po studiach musiałem zająć się pracą, ponieważ sport nie dostarczył mi takiego źródła dochodu, dzięki któremu mógłbym się utrzymać. Założyłem rodzinę, firmę i rozpocząłem pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w szkole średniej. Po dwóch latach pracy w szkole nastąpiła kilkuletnia przerwa.

Sport towarzyszy mi po dzień dzi-

siejszy, jest moim motorem napędowym, ponieważ jak coś nie idzie po mojej myśli w życiu to uciekam właśnie do niego. Uczy jak walczyć ze swoimi słabościami, jak sprostać kolejnym wyzwaniom. Efektem tego jest mój ciągły udział w zawodach sportowych, ale już w starszych kategoriach wiekowych, gdzie prowadząc dotychczasowy tryb życia mogę robić dalej to co kocham najbardziej czyli RYWALIZOWAĆ! W Portugalii 22 lutego tego roku udało mi się zdobyć tytuł Halowego Mistrza Europy Masters w kategorii M35.

Na co dzień jestem szczęśliwym mężem, ojcem dwóch dziewczynek. Zawodowo zajmuję się prowadzeniem lokalu gastronomicznego wspólnie z bratem, pracuję również w szkole średniej, dodatkowo jestem trenerem lekkiej atletyki w klubie Mazovia Proactiv i trenerem motorycznym w szkółce piłkarskiej APC Ciechanów.

Chciałbym napisać też kilka słów o mojej pracy w szkole, gdyż nie jest ona łatwa z punktu widzenia pedagogicznego. W tych czasach trudno jest wymusić na młodzieży aktywność fizyczną. Myślę,



że jest to skutek pandemii ale również zmieniającymi się czasami i dostępnością do świata w cyberprzestrzeni. Jest „wiele ciekawszych„ rzeczy do robienia w tym trudnym okresie, jakim jest wiek licealny. Celem, jaki ja sobie obrałem w pracy ze starszą młodzieżą jest aktywność ruchowa w każdej, nawet najprostszej postaci.

Na koniec jeszcze dodam, że przygotowania do sezonu letniego trwają w najlepsze. Moim najbliższym celem sportowym jest występ na Mistrzostwach Świata Masters w fińskim Tampere, które odbędą się na początku lipca. Ciekawostką jest data biegu finałowego, gdyż jeśli udało by mi się do niego dostać, to odbędzie się w dniu 10tych urodzin mojej pierworodnej córki Kasi. Fajnie byłoby jej sprawić taki miły prezent

**Pozdrawiam Serdecznie,
Szymon Ogonowski**



POWIATOWE CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. MARII KONOPNICKIEJ W CIECHANOWIE

■ 9 kwietnia (sobota), godz. 15.00

Seans przyjazny sensorycznie. Projekcja filmu „Tom i Jerry” - kino „Łydynia” wraz z Fundacją Pomoc Autyzm mają przyjemność zaprosić młodych widzów ze spektrum autyzmu i ich opiekunów na dedykowane im seanse kinowe. Seanse przyjazne sensorycznie są dla wszystkich, którzy nie lubią dużego hałasu, mają trudności ze spokojnym siedzeniem w bezruchu przez dłuższy czas lub są wrażliwi wzrokowo. Rodzice nie muszą już czuć się nieswojo w kinie, kiedy ich dziecko całym sobą raduje się z filmu. Zapraszamy do kina! *Kawiarnia Artystyczna, wstęp – 12 zł*

■ 10 kwietnia (niedziela), godz. 11.00

Spektakl „Wielkanocne Tarapaty” - „Wielkanocne Tarapaty” to rozśpiewana opowieść o przygodzie Zajączka Maurycego, który jest znanym w całym wielkanocnym koszyku kolekcjonerem pisanek. Pewnego wiosennego popołudnia, tuż przed Świętami Wielkiej Nocy, koszyczek z pisankami znika. Przyjaciele Maurycego – Zbinyo i Mela pomagają odnaleźć pisanki, bez których trudno sobie wyobrazić Święta Wielkanocne... *Sala widowiskowa, wstęp – 15 zł/ 13 zł (ulgowy)*

■ 10 kwietnia (niedziela), godz. 13.30

Rodzina w Kinie. Projekcja filmu „Tom i Jerry” oraz warsztaty edukacyjne. W Małym Kinie „Łydynia” całe rodziny mogą spędzić czas oglądając film i uczestnicząc w warsztatach edukacyjnych. *Kawiarnia Artystyczna, wstęp – 12 zł*

■ 11 kwietnia (poniedziałek), godz. 18.00

Dyskusyjny Klub Filmowy – „Obłoki śmierci – Bolimów 1915” oraz spotkanie z reżyserem Ireneuszem Skruczajem - film przedstawia wydarzenia z I Wojny Światowej pod Bolimowem, gdzie doszło do pierwszego w historii masowego ataku bronią chemiczną. Po filmie odbędzie się spotkanie z reżyserem Ireneuszem Skruczajem. *Kawiarnia Artystyczna, wstęp – 20 zł*

■ 20 kwietnia (środa), godz. 18.00

Dyskusyjny Klub Filmowy – „Hiszpański romans”, reż. Woody Allen - młody i Sue to amerykańskie małżeństwo, które przybywa na festiwal filmowy w San Sebastian w Hiszpanii. On jest byłym wykładowcą filmoznawstwa, a ona specjalistką od reklamy pracującą dla młodego i obiecującego reżysera Philippe. Młody szybko zauważa, że Sue jest zafascynowana swoim podopiecznym oraz że to zainteresowanie wykracza poza czysto zawodowe ramy. *Kawiarnia Artystyczna, wstęp – 12 zł*

■ 21 kwietnia (czwartek), godz. 19.00

Koncert Zespołu „Raz Dwa Trzy” – „30 lat jak jeden koncert...” W tym roku muzycy wyruszyli w swoją trasę „30 lat jak jeden koncert...” świętując swoje 30 – lecie. *Sala widowiskowa, wstęp 110 zł/130 zł*

■ 21 kwietnia (czwartek), godz. 18.00

Kino na obcasach - w programie przewidzieliśmy film „Lingui” oraz pogadankę na temat zdrowia. Zapraszamy wszystkie Panie na ten wyjątkowy wieczór z nami! *Kawiarnia Artystyczna, wstęp – 14 zł*

■ 23 kwietnia (sobota), godz. 12.00 – 14.00

Warsztaty salsa&bachata Zapisy: 795-157-096. *Sala prób II piętro, wstęp – 80 zł*

■ 23 kwietnia (sobota), godz. 20.00

Potańcówka z DJ'em - zabawę zapewni nam DJ Twister. Bar zaopatrzone będzie w zimne i ciepłe przekąski oraz napoje. Bilety w sprzedaży w Kasie Kino „Łydynia”, rezerwacja miejsc w Kawiarni Artystycznej. *Kawiarnia Artystyczna, wstęp – 30 zł*

■ 24 kwietnia (niedziela), godz. 12.00

Premiera spektaklu „Balladyna” Teatru Klaps - sala widowiskowa, wstęp – 20 zł/ 15 zł (ulgowy). Dla szkół spektakl odbędzie się 25 kwietnia o godz. 8.30 (bilet: 10 zł)

■ 25 kwietnia (poniedziałek), godz. 17.00

Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego - zespół jest największą instytucją artystyczną w Wojsku Polskim. Głównym jego celem jest kultywowanie tradycji narodowych i chwały oręża polskiego poprzez różnorodne środki wyrazu artystycznego: muzykę, taniec, śpiew oraz słowo. Współorganizacja ze Sztabem Wojskowej Komendy Uzupełnień w Ciechanowie. *Sala widowiskowa, wstęp – 25 zł*



■ 26 kwietnia (wtorek), godz. 15.00

Klub Seniora, *Kawiarnia Artystyczna*

■ 27 kwietnia (środa), godz. 17.30

Kabaret Młodych Panów - najnowszy program „To jest chore” mieści się w ramach wszystkiego, co może zaistnieć w szeroko rozumianych relacjach międzyludzkich, a co odbiega od normy. Idąc dalej, jest o tym, co nienormalne, bezsensowne i absurdałne w naszej codzienności. *Sala widowiskowa, wstęp – 80 zł*



■ 29 kwietnia (sobota), godz. 20.00

Karaoke Party Night - każdy śpiewać może – według tego powiedzenia organizujemy Karaoke w Kawiarni Artystycznej. Bar zaopatrzone będzie w ciepłe i zimne przekąski. Rezerwacja stolików tel: 790 720 780. *Kawiarnia Artystyczna, wstęp wolny*

POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego zaprasza:

■ **Pokaz filmu „Kochać w taką noc”** w systemie VR przygotowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Pozytywni Historycznie – 11 kwietnia

■ **Pokaz filmu o Jadwidze Jędrzejewskiej w systemie VR** przygotowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Pozytywni Historycznie – 21 kwietnia

■ **Spotkanie z Ewą Puternicką w ramach cyklu „Strofy regionalne”** – 22 kwietnia.

■ **Jak żyć z cukrzycą? Prelekcja Jacka Maliszewskiego** – 29 kwietnia

■ **„Zaczęło się w Ciechanowie”** – spotkanie z Andrzejem Kałuszkiewiczem w ramach cyklu „Biblioteka otwarta dla wszystkich” – 27 kwietnia

■ **W obiektywie Kazimierza Kosmali**

Sala konferencyjna Powiatowej Biblioteki Publicznej nie była w stanie pomieścić wszystkich gości, którzy 27 stycznia przybyli na otwarcie wystawy zdjęć znanego ciechanowskiego fotografa Kazimierza Kosmali. Skromny, ale jakże utalentowany twórca zaprezentował cykl swoich prac prezentujący „Klimaty Podlasia”. Wspaniałe ujęcia przedstawiające nie tylko krajobrazy tej nie-

zwyklej krainy, ale także obrazy nieodwołanie mijającej epoki. Stare drewniane zabudowania, kapliczki, żurawie... Atmosfera spotkania była równie wspaniała, pełna ciekawych relacji autora zdjęć z podróży po Podlasiu, ale także zabawnych i relaksujących momentów. Wystawa, prezentowana w Bibliotece przez kolejny miesiąc, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Oprócz prawie 50 osób obecnych na otwarciu wernisażu, piękne zdjęcia Kazimierza Kosmali obejrzało ponad 300 osób.

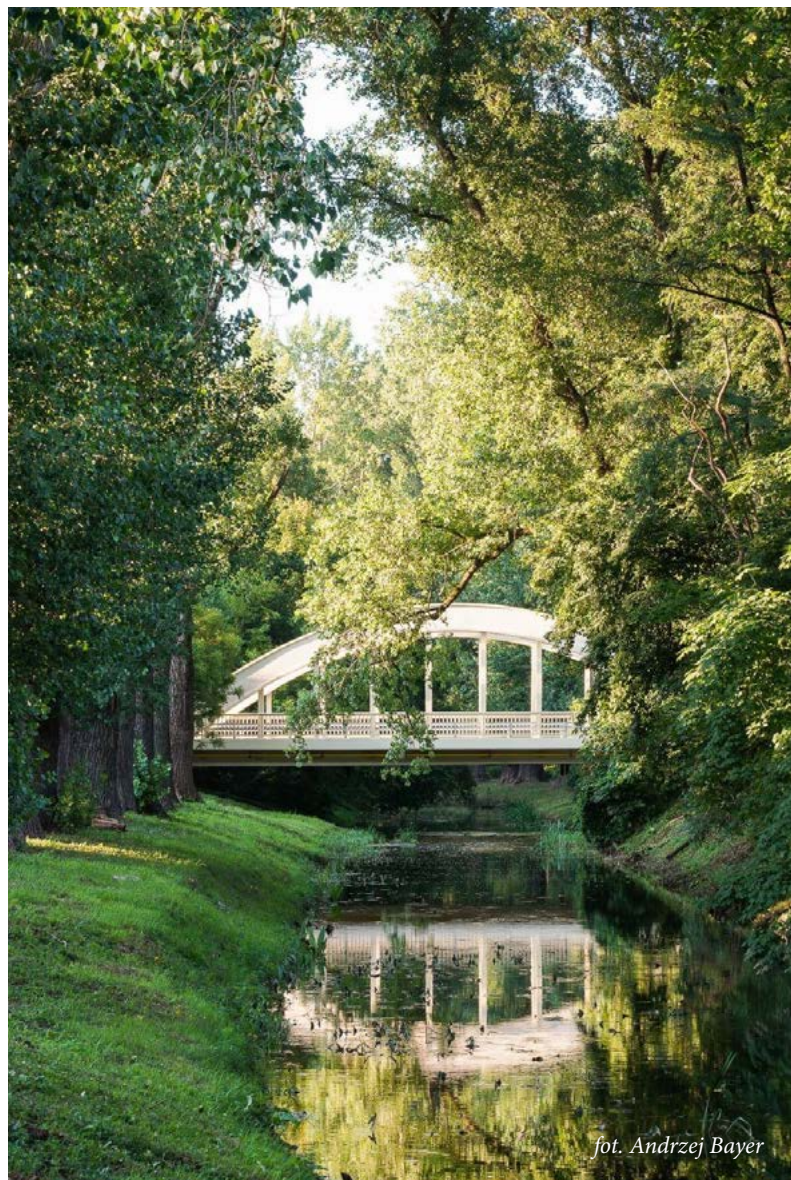
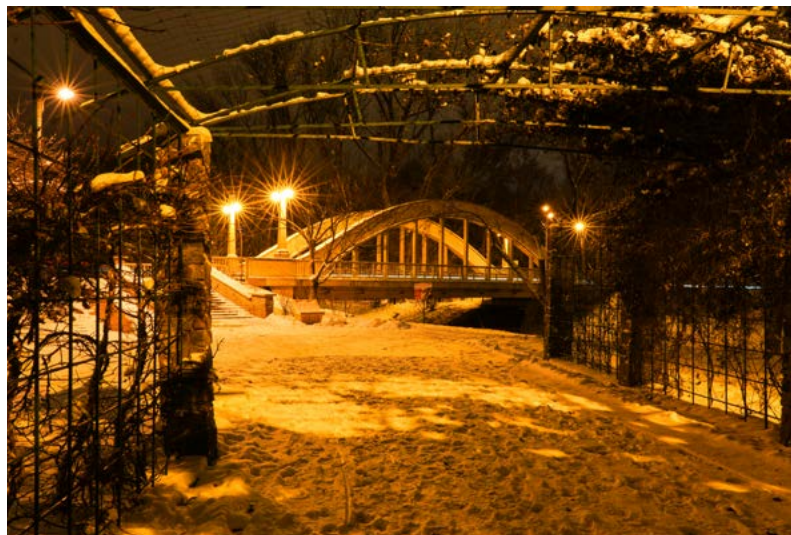
■ **„Być kobietą, być kobietą...”**

Grono kilkudziesięciu pań, którym towarzyszyli nieliczni przedstawiciele płci męskiej, spotkało się na uroczym wieczorze literacko-muzycznym zorganizowanym w Powiatowej Bibliotece Publicznej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Pełną humoru, uśmiechu i serdeczności imprezę wypełniły nie tylko słynne fraszki Szaudyngera, aforyzmy o kobietach czy poświęcone im wiersze prezentowane przez p. Grażynę Czaplicką i dyrektora PBP Lecha Zduńczyka. Zgromadzone w sali panie z przyjemnością wysłuchały (często włączając się do śpiewu) przygotowanego na tę okazję recitalu w pięknym wykonaniu Joanny Kiszurno oraz duetu Wojtka Gęsickiego i Marty Sosnowskiej. Nasz „ciechanowski bard” spisał się, jak w tym dniu na mężczyznę przystało, wręcz znakomicie, racząc panie nie tylko pięknym wykonaniem piosenek, ale też wielką dozą dowcipu i humoru. Oczywiście nie

mogło zabraknąć wyjątkowego prezentu, jakim był ufundowany przez dyrektora Biblioteki okolicznościowy (ponoć bardzo smaczny) tort. Organizatorzy nie zapomnieli o kobietach z Ukrainy, dla których to święto nie mogło być szczęśliwym dniem radości i uśmiechu. Z Ciechanowa popłynęły do nich słowa otuchy, wsparcia i życzenia szybkiego powrotu do czasów pokoju.

■ **Spełniając swoje marzenia**

Akwarele, gwasz, ołówki, olej... feria barw i tematów. Na wernisażu wystawy nieformalnej grupy malarek „Wesołe pędzelki”, w której zajęciach bierze udział 9 utalentowanych pań, przyszło do Powiatowej Biblioteki Publicznej ponad 60 osób. Spotkanie, pełne humoru, dobrej zabawy i uśmiechu udowodniło, jak wielką rolę w życiu odgrywa pasja pozwalająca realizować człowiekowi swoje talenty i zainteresowania. Pięknie udowodniają to panie, które pod okiem znanej i cenionej malarki Joanny Rodowicz w każdy poniedziałek uczestniczą w zajęciach i warsztatach, organizowanych w pomieszczeniach Biblioteki. Emerytowane nauczycielki, bibliotekarki, księgowie, właścicielki sklepów z pasją i niezwykłym zaangażowaniem przelewają na płótno czy papier swoje uczucia, wyobraźnię i talenty. Znalazły wspaniałe sposoby na spędzenie wolnego czasu, ale także na realizację marzeń i potrzebę tworzenia rzeczy pięknych. Efekty budzą podziw nie tylko obecnych na wernisażu, ale także licznych gości odwiedzających Powiatową Bibliotekę Publiczną. Wystawa jest eksponowana w jej siedzibie do końca marca br.



foi. Andrzej Bayer